

Jarosław Majewski

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2004 r., I KZP 17

Palestra 50/11-12(575-576), 264-269

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2004 r.

I KZP 17/04*

Teza głosowanej uchwały brzmi:

W rozumieniu art. 64 § 2 k.k. odbycie całości lub części ostatniej kary (orzeczonej w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.) oznacza odbycie tej kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy.

1. Po zapoznaniu się z treścią głosowanej uchwały Sądu Najwyższego¹ nie mogłem oprzeć się potrzebie podzielenia się z innymi uwagami, które nasunęły mi się w toku jej lektury. I to nie tyle nawet dlatego, by zaoponować przeciwko kierunkowi rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przekazanego Sądowi Najwyższemu w trybie art. 441 § 1 k.p.k. przez jeden z sądów okręgowych – gdzie indziej przecież dałem już jasny wyraz temu, że sympatyzuję z konkurencyjną wykładnią art. 64 § 2 k.k., prezentowaną w tej sprawie przez sąd I instancji oraz Zastępcę Prokuratora Generalnego² – ile przede wszystkim po to, aby wyrazić swą jednoznacznie krytyczną ocenę sposobu, w jaki Sąd Najwyższy uzasadnił przyjęte przez siebie stanowisko interpretacyjne. Zabieram głos i z tego powodu, że Sąd Najwyższy opowiedział się za nietrafnym, moim zdaniem, poglądem, działając w warunkach „recydywy” – podobne stanowisko zaprezentował wcześniej (jakkolwiek bez jakiegokolwiek uzasadnienia) w wyroku z 1 kwietnia 2003 r. w sprawie IV KK 51/03³ – co zna-

* OSNKW 2004, z. 7–8, poz. 69.

¹ Zob. omówienie głosowanej uchwały R. A. Stefańskiego, w którym autor krytycznie odnosi się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy (*Przegląd uchwał Izby Karnej oraz Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego, prawa karnego wykonawczego, prawa karnego skarbowego i prawa wykroczeń za 2004 r.*, WPP 2005, nr 1, s. 97–98).

² Zob. J. Majewski (w.): *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Zakamycze (Kraków) 2004, s. 968.

³ Zbiór orzeczeń LEX, poz. 77455.

cząco podnosi ryzyko jego upowszechnienia się w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych.

2. Z pozoru zdawać by się mogło, że Sąd Najwyższy prowadzi proces interpretacji art. 64 § 2 k.k., zmierzający do ustalenia, czy jedną z przesłanek stosowania tego przepisu jest odbycie przez sprawcę co najmniej 6 miesięcy z kary orzeczonej uprzednio wobec niego za przestępstwo popełnione w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k., zgodnie z wszelkimi regułami sztuki wykładni tekstu prawnego. Najpierw Sąd Najwyższy ustala sens językowy wyrażen „sprawca uprzednio skazany w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie co najmniej rok kary pozbawienia wolności” oraz „po odbyciu w całości lub części ostatniej kary”, użytych w art. 64 § 2 k.k.; dochodzi do wniosku, że „rezultat wykładni językowej nie jest jednoznaczny”, gdyż „treść art. 64 § 2 k.k., w rozważanej części, można rozumieć dwojako”, tj. bądź to w ten sposób, że stosowny fragment wymienionego przepisu wprowadza wymóg odbycia przez sprawcę co najmniej 6 miesięcy z „ostatniej” kary pozbawienia wolności, bądź to w ten sposób, że wymogu takiego nie wprowadza – co nakazuje mu „odwołanie się do wykładni funkcjonalnej”; następnie stwierdza, że jedno z dwóch możliwych na gruncie językowych dyrektyw wykładni znaczeń interpretowanego zwrotu „prowadzi do wniosku niemożliwego do zaakceptowania”, co ostatecznie każe mu przyjąć, że miarodajne jest znaczenie konkurencyjne, według którego „odbycie całości lub części ostatniej kary (orzeczonej w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.) oznacza odbycie tej kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy”. Wrażenie poprawności jest tu jednak bardzo złudne. Skalę owej ułudy najłatwiej dostrzec, kiedy postawi się proste a fundamentalne dla rozważanej kwestii pytanie: wskazania którychż to językowych dyrektyw interpretacyjnych upoważniają do stwierdzenia, że w art. 64 § 2 k.k. został wyrażony wymóg odbycia ostatniej kary (kary pozbawienia wolności orzeczonej w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.) w wymiarze co najmniej 6 miesięcy? W uzasadnieniu głosowanej uchwały odpowiedzi na to pytanie, niestety, nie znajdziemy. Sąd Najwyższy przekonuje, że ma to wynikać (i to „wyłącznie”!) „z poprawnie dokonanej wykładni językowej”. Dlaczego jednak poprzestaje na, oględnie mówiąc, ogólnikach tam, gdzie należałoby oczekiwać konkretów? Łatwo się tego domyśleć – jak można wskazać językowe dyrektywy interpretacyjne uzasadniające tezę wykładniową, którą stawia Sąd Najwyższy, skoro takich dyrektyw najzwyczajniej nie ma.

Żaden słownik ogólnego języka polskiego (w każdym razie żaden ze znanych glosatorowi), objaśniający znaczenia wyrazów, z których składa się zwrot „odbycie całości lub części ostatniej kary” nie uprawnia do wysunięcia tezy interpretacyjnej (jaką przyjął Sąd Najwyższy), że zwrot ten jest równoznaczny ze zwrotem „odbycie ostatniej kary w wymiarze co najmniej 6 miesięcy”⁴. Zastosowanie językowych dy-

⁴ „Część” w kontekście, w jakim wyrazu tego użyto w art. 64 § 2 k.k., to tyle, co „wycinek większej całości, pewna ilość z całości, ułamek, cząstka” (por. np. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red.

rektyw interpretacyjnych w procesie wykładni art. 64 § 2 k.k. prowadzi jedynie do ustalenia, że w przepisie tym chodzi o sprawcę, który faktycznie odcierpiał tytułem kary nie mniej niż rok pozbawienia wolności, a zarazem odbywał co najmniej dwie kary pozbawienia wolności⁵. Wprawdzie drugi z wymienionych wymogów został wyrażony w sposób, powiedzmy, nieco zawoalowany, niemniej jednak użycie w art. 64 § 2 k.k. zwrotów „odbył łącznie” oraz „ostatnia kara” dostatecznie jednoznacznie wskazuje na to, że jednym z warunków *sine qua non* stosowania tego przepisu jest ustalenie, że dany sprawca odbywał uprzednio karę pozbawienia wolności najmniej dwa razy⁶. Dopiero zestawienie art. 64 § 2 k.k. z art. 64 § 1 k.k., do którego ten pierwszy przepis odsyła⁷, uzasadnia – w świetle językowych dyrektyw wykładni – ustalenie interpretacyjne, że chodzi o sprawcę, który uprzednio faktycznie odcierpiał nie mniej niż 6 miesięcy w ramach kary wcześniejszej (tj. kary wymierzonej za pierwsze z przestępstw objętych układem recydywy specjalnej podstawowej).

Nie trzeba nawet dodawać, że gdyby istotnie byt multirecydywy miał być uzależniony od wcześniejszego odcierpienia przez sprawcę nie tylko co najmniej 6 miesięcy z kary pozbawienia wolności wymierzonej za pierwsze z przestępstw objętych układem recydywy specjalnej podstawowej, ale i co najmniej 6 miesięcy z kary pozbawienia wolności wymierzonej za drugie z tych przestępstw, to należałoby oczekiwać zupełnie innej redakcji art. 64 § 2 k.k.⁸. W każdym razie jako wielce osobliwe musiałoby się jawić w takim przypadku – trafnie zwrócił na to uwagę sąd I instancji – stawianie *expressis verbis* wymogu odbycia przez sprawcę „łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności”, skoro byłaby to prosta arytmetyczna konsekwencja wymogu odcierpienia dwa razy – w ramach dwóch różnych kar – po co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności.

3. Jak widać, wskazania językowych dyrektyw wykładni są jednoznaczne – nie dają żadnych podstaw, by twierdzić – jak czyni to Sąd Najwyższy w glosowanej

S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 1, s. 521, pierwsze z podanych znaczeń analizowanego wyrazu). Skoro nie stawia się tu żadnych dodatkowych warunków, chodzi tu o jakikolwiek wycinek (ułamek) całości, jakkolwiek jej częścią.

⁵ Chodzi o kary za oba przestępstwa objęte układem recydywy specjalnej podstawowej.

⁶ Wyraz „łącznie” to przysłówek utworzony od przymiotnika „łączny”, znaczącego tyle, co „powstały z połączenia, tworzący sumę czegoś” (por. np. *Uniwersalny słownik języka polskiego...*, t. 2, s. 501), z kolei wyraz „ostatnia kara” w rozważanym kontekście oznacza karę znajdującą się na końcu, kończącą jakichś cykl, szereg, jakąś serię kar” (por. np. *Uniwersalny słownik języka polskiego...*, t. 2, s. 1319–1320, pierwsze ze znaczeń przymiotnika „ostatni”).

⁷ Por. zwrot „...sprawca uprzednio skazany w warunkach określonych w § 1...”, użyty w art. 64 § 2 k.k.

⁸ Początkowy fragment tego przepisu powinien był wówczas mieć np. następujące brzmienie: „Jeżeli sprawca skazany w warunkach określonych w § 1 na karę pozbawienia wolności w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy z tej kary popełnia...” albo „Jeżeli sprawca skazany w warunkach określonych w § 1 w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy z ostatniej kary pozbawienia wolności popełnia...”.

uchwale – do wysuwania tezy, że jedną z językowo możliwych interpretacji art. 64 § 2 k.k. jest interpretacja, wedle której przepis ten wprowadza wymóg, aby sprawca odbył również co najmniej 6 miesięcy z kary pozbawienia wolności wymierzonej mu za przestępstwo popełnione w warunkach recydywy specjalnej podstawowej⁹.

Stwierdzenie to jednak nie kończy sprawy. Trzeba bowiem pamiętać, że w naszej kulturze prawnej co do zasady i jednoznaczne językowo znaczenie jakiegoś interpretowanego fragmentu tekstu prawnego może zostać przełamane ze względu na wskazania pozajęzykowych dyrektyw interpretacyjnych¹⁰, co prowadzi do ustalenia się wykładni zwązajającej albo rozszerzającej. Teoretycznie biorąc, Sąd Najwyższy mógł więc przyznać otwarcie, że stawianie wymogu odbycia przez sprawcę co najmniej 6 miesięcy z kary pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo popełnione w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. nie znajduje żadnego oparcia we wskazaniach dyrektyw językowych – a następnie mimo to próbować dowodzić, iż za przyjęciem takiego wymogu przemawiają dyrektywy pozajęzykowe.

Rzecz jednak w tym, że do przełamania jednoznacznego językowo znaczenia interpretowanego fragmentu tekstu prawnego dojść może jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, mianowicie kiedy ustalone jednoznaczne znaczenie językowe burzy całkowicie założenie o racjonalności aksjologicznej prawodawcy, tj. godzi w którąś z wartości fundamentalnych dla przypisywanego mu systemu wartości. „Ciężar dowodu”, że tak właśnie jest, spoczywa na interpretatorze tekstu prawnego, który musi wyjaśnić, jakąż to wartość znaczenie językowe burzy i dla czego wartość tę należy uznać za niewzruszalną (fundamentalną)¹¹. Nie ma co kryć – Sąd Najwyższy ciężaru tego nie udźwignął; lektura końcowego, nader lakonicznego fragmentu uzasadnienia głosowanego orzeczenia, mającego przedstawiać ar-

⁹ Marginesowo wspomnieć trzeba, że stawianie takiego warunku było uzasadnione pod rządem art. 60 k.k. z 1969 r. w pierwotnym brzmieniu, gdyż uzależniał przyjęcie multirecydywy m.in. od uprzedniego dwukrotnego skazania w warunkach recydywy specjalnej podstawowej (co do tej kwestii zob. też uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 29 lipca 1971 r., VI KZP 101/70, OSNKW 1971, z. 10, poz. 142; wyrok SN z 12 listopada 1990 r., V KRN 258/90, OSNKW 1991, z. 4–6, poz. 23).

¹⁰ Pomijam w tym miejscu analizę przypadków, w których odstępstwo od jednoznacznego znaczenia jakiegoś fragmentu tekstu prawnego, ustalonego w ramach procedury interpretacyjnej, prowadzonej wedle dyrektyw językowych, jest bezwzględnie niedopuszczalne, albowiem żaden z nich w niniejszej sprawie nie zachodzi. W szczególności „dołożenie” wymogu odbycia przez sprawcę co najmniej 6 miesięcy z kary pozbawienia wymierzonej mu za przestępstwo popełnione w warunkach recydywy specjalnej podstawowej nie naruszałoby specyficznego dla prawa karnego bezwzględnego zakazu rozszerzającego albo zwązajającego wykładania przepisów z niekorzyścią dla sprawcy (pojmowanego na ogół jako jedna z konsekwencji obowiązywania zasady *nullum crimen sine lege*). Chodziłoby tu bowiem o nieobjętą tym zakazem wykładnię zwązajającą przepisu ewidentnie obostrzającego odpowiedzialność. Co do innych wypadków, w których przełamanie jednoznacznego wskazania językowych dyrektyw interpretacyjnych jest bezwzględnie wyłączone – zob. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły*. Wskazówki, wyd. II, Warszawa 2002, s. 324.

¹¹ Por. M. Zieliński, *iw.*, s. 323–324.

gumentację z zakresu wykładni funkcjonalnej, nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości. Ktoś, kto zasadnie oczekiwałby w tym miejscu uzasadnienia glosowanego orzeczenia wskazania solidnych argumentów pozajęzykowych, legitymizujących wykładnię art. 64 § 2 k.k. przyjętą przez Sąd Najwyższy, dozna srogiego zawodu. Miast spodziewanych argumentów zastanie tu jedynie podane do wierzzenia stwierdzenie, że interpretacja art. 64 § 2 k.k., wedle której przepis ten nie wprowadza żadnego wymogu co do długości okresu odbywania „ostatniej kary” – zdaniem Sądu Najwyższego jedna z dwu możliwych na gruncie dyrektyw językowych, zdaniem niżej podpisanego jedyna możliwa – „prowadzi do wniosku niemożliwego do zaakceptowania, jeżeli uwzględni się model recydywy w polskim systemie prawa karnego, funkcjonujący, co prawda z wieloma zasadniczymi zmianami, ale co do istoty swej niezmienny, od kilkudziesięciu lat”. Jeżeli chodzi o proces interpretacji tekstu prawnego, a w szczególności przepisów karnych, wiara, choćby najgłębsza, nie może zastąpić racjonalnych argumentów. A tych Sądowi Najwyższemu najwyraźniej zabrakło. W każdym razie w uzasadnieniu analizowanej uchwały nie podjęto choćby najskromniejszej próby objaśnienia, co konkretnie sprawia, że interpretacja art. 64 § 2 k.k., którą Sąd Najwyższy odrzuca, jest „niemożliwa do zaakceptowania”. Niepodobna za taką próbę uznać odwołania się do „istoty” modelu recydywy w polskim systemie prawa karnego, rzekomo „niezmiennego od kilkudziesięciu lat”. Nie jest przecież prawdą, że „istota” ta jest czymś raz na zawsze danym, przeciwnie – określają ją każdorazowo przepisy, które normują instytucję recydywy. Jakże przeto można uzasadniać określoną wykładnię art. 64 § 2 k.k. kształtem obowiązującego modelu multirecydywy, skoro to właśnie ów przepis kształt ten wyznacza?! Inna sprawa, że nie bardzo wiadomo, co według Sądu Najwyższego składa się na „istotę” modelu recydywy w polskim systemie prawa karnego, skoro istota ta pozostaje niezmienna „od kilkudziesięciu lat”, pomimo „wielu zasadniczych zmian”, jakim model ten w tym czasie podlegał. W szczególności trudno zrozumieć, dlaczego istotę tę w zakresie multirecydywy miałyby określać (również) wcześniejsze odbycie przez sprawcę co najmniej 6 miesięcy z kary pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo popełnione w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, ale już nie – np. uprzednie dwukrotne skazanie sprawcy za przestępstwo popełnione w takich warunkach (wymóg taki stawiał art. 60 § 2 k.k. z 1969 r. w pierwotnym brzmieniu, obowiązującym do wejścia w życie noweli z 12 lipca 1995 r.)¹²¹³.

¹² Dz.U. Nr 95, poz. 475.

¹³ Podaję to porównanie, żyjąc nadzieją, że i Sąd Najwyższy tego ostatniego wymogu nie uważa za składnik „istoty” obowiązującego modelu multirecydywy. W przeciwnym razie tylko pozostaje nam czekać na orzeczenie Sądu Najwyższego, wyrażające pogląd, że art. 64 § 2 k.k. wprowadza wymóg uprzedniego skazania sprawcy w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. co najmniej dwukrotnie, w związku z czym jedno takie skazanie nie wystarczy.

4. Sąd Najwyższy nietrafnie rozstrzygnął zagadnienie prawne dotyczące art. 64 § 2 k.k., przedstawione mu przez sąd powszechny. Pogląd prawny, wyrażony w głosowanej uchwale w ślad za częścią przedstawicieli doktryny¹⁴, zasadza się na wykładni niedopuszczalnej w świetle uznanych dyrektyw interpretacyjnych, słowem – wykładni *contra legem*¹⁵. Prawidłowa odpowiedź na pytanie postawione przez sąd powszechny powinna brzmieć następująco: „Artykuł 64 § 2 k.k. nie wymaga, aby sprawca odbył co najmniej 6 miesięcy z «ostatniej» kary pozbawienia wolności (tj. kary orzeczonej w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.); wystarczające jest odbycie przez sprawcę jakiegokolwiek części tej kary, byleby tylko był spełniony wymóg odbycia przez sprawcę łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności”.

Jarosław Majewski

¹⁴ Por. np. K. Buchała (w:) K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998, s. 469; J. Wojciechowska (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 977; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 258; P. Hofmański, L. Paprzycki (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2004, s. 218.

¹⁵ Por. L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 101.